

**Adam ULBRYCH**

Użytek Ekologiczny Rozalia  
Komorzno Lubiatowice 1  
46 – 264 Krzywiczyny  
e-mail: rosalienhof@interia.pl

## BIORÓŻNORODNOŚĆ SZANSĄ ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH

„Trudno zrozumieć w pełni własny język nie znając źródeł słów, pojęć i znaków. Wierzenia magiczne, mity i język to nierozzerwalny splot, którego poszczególne składowe kształtowały się we wzajemnych oddziaływaniach przez tysiąclecia. Jesteśmy jak zielona, kwitnąca korona drzewa, które rosło bardzo długo. To prastare drzewo wciąż wypuszcza młode gałęzie i świeże listki. Jest wieczne tylko dlatego, że odnawia się każdej wiosny. Czy drzewo podcięte u korzeni może wydać naprawdę zdrowe owoce. Nie sposób zaprzeczyć, że niepamięć głębokiej przeszłości ‘podcina’ naszą przyszłość”

Czesław Białczyński „Mitologia Słowian”

**słowa kluczowe:** krajobraz wsi, rozwój obszarów wiejskich, bioróżnorodność

**Streszczenie** *W dobie, gdy wieś traci swoje wypracowane przez stulecia funkcje producenta żywności, należy określić dla niej funkcje nowe można stwierdzić, że ochrona bioróżnorodności jest szansą na zmianę mentalności i spojrzenia na dany obszar nie tylko pod kątem produkcji rolnej, ale również pod kątem wprowadzania nowych możliwości. Jedyną z przyczyn niechęci wśród rolników dla działań służących ochronie bioróżnorodności jest brak edukacji i rzetelnej informacji ze strony urzędów i agencji rządowych.*

Krajobraz wsi jest kojarzony nie tyle z samą wsią co z obszarem, który do tej wsi należy. Pola, łąki, lasy i drogi stanowią jego istotne elementy. Krajobraz wsi polskiej kształtował się w wyniku ponad tysiącletniej działalności człowieka. Na terenach pierwotnych puszczy powstawały osady kmieci, bartników, smolarzy. Każdy kawałek wolnej przestrzeni musieli oni dosłownie wyrwać puszczy ogromnym nakładem pracy. Prace te wykonywali, jako ludzie wolni i czerpali z niej bezpośrednio korzyści, jednak naturę darzyli czcią i byli jej wdzięczni. Dziś z tej wdzięczności niewiele pozostało. Rosnący z czasem w siłę system feudalny zmienił wolnych chłopów – kmieci w chłopów pańszczyźnianych, czyli niewolników, a ich starosłowiańskie umiłowanie przyrody tępiono jako relikwyt pogańskich zabobonów. Władcy, zdobywając

nowe obszary, nadawali je szlachcie, licząc na zyski z podatków. W całym tym procesie chłop był najbardziej deficytowym towarem. To on przeobrażał puszcze, zazwyczaj w łąki potem w uprawne pola. Czasem dostawał kawałek ziemi, który uprawiał na swoje potrzeby. Lasy, rzeki, stawy, jeziora należały wyłącznie do panów. Stąd słowiański szacunek do przyrody z czasem przerodził się w nienawiść do niej, a wolny kmieć, który przyrodę traktował z nabożną czcią, stał się jej najzagrożalszym wrogiem.

Jednym z ważniejszych czynników kształtujących współczesny krajobraz było pojawienie się na ziemiach polskich wspólnot klasztornych. To dzięki klasztorom rozwinęło się współczesne rolnictwo i sadownictwo. Klasztor i jego *hortus conclusus* zamknięty ogród, stał się refugium chroniącym życie przed chaosem i zagrożeniem. To, co wewnątrz ogrodu traktowano jako harmonię, a to co poza murem jako niebezpieczną i nieokiełznaną dziczą. Refugium przyklasztorne było dosłownie rozsadanikiem wiedzy rolniczej, dystrybutorem materiału siewnego, sadzonek drzew owocowych oraz warzyw. To przez klasztorne ogrody przenikały one do wiejskich zagrod. W ten sposób klasztor i jego zamknięty bezpieczny ogród refugium stał się miejscem, wokół którego rozwijały się siedliska ludzkie – habitaty. Szczególną rolę odegrali w tym procesie cystersi, którzy pod koniec trzynastego stulecia mieli w Europie ok. 2000 opactw. Bardzo ważna i praktyczna była jedna z reguł nakazująca utrzymywanie ścisłych więzi z klasztorem macierzystym. Wzajemne kontakty, pozwalały na szybką wymianę wiedzy potrzebnej w hodowli bydła, karpia, roślin i w produkcji np. win. Cystersi nie musieli się martwić o założenie nowych filii. Szlachta, książęta, władcy sami zabiegali o ich tworzenie na swoim terenie. (Grochowski, 2008)

Przez te wszystkie lata to jednak szlachcic - właściciel stał się osobą decydującą o kształtowaniu krajobrazu. To on tam, gdzie chciał, sadił aleje przydrożne, kopał stawy, budował młyny. Robił to rękami chłopów nie pytając ich o zgodę. Sam jako myśliwy korzystał z dobrodziejstw lasu, a chłopów za to korzystanie karał. Skutki tego działania odczuwamy do dziś. Jeśli spotykamy na wsi ogromny szacunek do kawałka chleba uzyskiwanego dzięki ciężkiej pracy na swym polu, to do wody będącej zazwyczaj własnością pana, a dziś państwa już rzadko. Natomiast do przyrody, zwierząt, drzew spotykamy nawet pogardę. Pozbawiając po drugiej wojnie właścicieli praw do ich ziemi, usunięto ostatni element scalający krajobraz wiejski. Rozparcelowując go pomiędzy Lasy Państwowe, PGR oraz rolników indywidualnych zlikwidowano strukturę, która spajała krajobraz i pozwalała na jego harmonijne odtwarzanie.

W dobie, gdy wieś traci swoje wypracowane przez stulecia funkcje producenta żywności, należy określić dla niej funkcje nowe. (Idziak, 2008) Dziś gmina, w której zaledwie kilka procent mieszkańców żyje z produkcji żywności, nazywana jest gminą rolniczą tylko dlatego, że grunty orne stanowią kilkadziesiąt procent jej obszaru. Jeśli np. osiemdziesiąt procent obszaru gminy stanowią lasy, czy ktoś określa taką

gminę, mianem leśnej? Czy zatem kilka procent producentów żywności ma prawo narzucać pozostałym kierunek, w jakim gmina ma się rozwijać? W gminach, które określane są jako rolnicze, zazwyczaj tak właśnie się dzieje. Osoby niezwiązane bezpośrednio z rolnictwem spychane są do szarej strefy, a władze tych gmin nie mają na nie pomysłu.

Szansą na odbudowę krajobrazu wsi są refugia. Już nie przyklasztorne, które prawie zniknęły w dziejowej zawierusze, ale refugia współczesne przyrodnicze. Refugia jako miejsca, w których jakiś gatunek, grupa roślin, zwierząt przetrwały w okresie, kiedy na innych obszarach uległy zagładzie. Refugia jako miejsca ostatecznej obrony, przyrody przed człowiekiem. Te resztki, które przetrwały dla współczesnych prawodawców stały się fundamentem, na którym tworzy się nowe prawo. Refugia przyrodnicze były fundamentem tworzonych Dyrektyw; ptasiej, siedliskowej, wodnej. (Pawlaczyk, 2004) Opierając się między innymi na tych dyrektywach Unia Europejska powołała Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jest to program rozwoju terenów, a nie program rozwoju rolnictwa. Programy Odnowy Wsi odbudowują świadomość, że wszystko, co nas otacza ma wartość, że warto o to dbać i to eksponować. Programy Rolno-Środowiskowe pozwalają odtworzyć zniszczone siedliska np., cenne przyrodniczo łąki. Program Leader daje mieszkańcom poczucie współwłasności, współdecydowania nie tylko na kawałku ziemi, który do nich należy, ale na obszarze całej gminy, wspólnie z sąsiadami. Tak jak przed stuleciami refugium przyklasztorne wprowadzało nowy ład w przestrzeni wsi, tak dziś refugium przyrodnicze przywraca to co zostało zniszczone.

Aby cały ten proces osiągnął zamierzony efekt, trzeba dokonać zmiany świadomościowej nie tylko wśród mieszkańców wsi, ale przede wszystkim wśród urzędników, którzy tymi programami zarządzają. Dopóki przeważa u nich mentalność pańszczyźnianego chłopca, traktującego nakazy UE jak pomysły bogatego, znużonego i nie znającego życia pana, to wprowadzając je w życie będą oni kombinować, jak przy tej okazji pana trochę oszukać. Przykładowo dziś, całe doliny rzeczne, które powinny być chronione ze względu na walory przyrodnicze i krajobrazowe są zaorywane pod uprawy. Choć przed wprowadzeniem dopłat bezpośrednich nikt tego nie robił. Państwo, dając wyższe dopłaty do gruntów ornych niż do łąk wypaczyło intencje Unii Europejskiej, nakłaniając rolników do zaorywania, a przez to do całkowitego niszczenia łąk, które są istotnym elementem krajobrazu wsi. Dając wyższe dopłaty Państwo jest tym, który nakłania do popełniania przestępstwa, bo tak można mówić jeśli przekształca się siedliska, w tym wypadku łąki, bez uzgodnienia tego z organami ochrony przyrody i bez kompensacji strat poniesionych przez środowisko. To Państwo, prędzej czy później poniesie koszty odtwarzania tych siedlisk.

Ochrona bioróżnorodności refugium i habitatów przyrodniczych jest dla polskiej wsi szansą odbudowy własnej tożsamości. Na przykładzie działań polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody Pro Natura, można stwierdzić, że jest szansą, z której rolnicy chcą skorzystać. Przykładem jest Użytek Ekologiczny Rozalia powołany

w 2008 roku przez Radę Miasta i Gminy Wołczyn na wniosek przyrodników i właściciela. Na obszarze 6 ha, w którego skład wchodzi stawy las i łąki niestety częściowo zaorane i wymagające odtworzenia, ma swoje refugia wiele gatunków będących pod ochroną. Refugium kumaka było podstawą do objęcia tego miejsca ochroną. Rok po powołaniu Użytku, wykonano na zlecenie urzędu gminy, rowerową ścieżkę przyrodniczo edukacyjną. Na terenie Użytku umieszczono 4 z 15 znajdujących się na ścieżce tablic. Opisują one rośliny towarzyszące człowiekowi (chwasty polne), ekosystem stawu, lasy grądowe oraz lasy łąkowe. Ścieżka rowerowa daje ogromny impuls do rozwoju całego gospodarstwa, które powstaje na ruinach dawnego folwarku Rosalienhof .

Według historii wsi Komorzno ... „Z badań archeologów wynika, że nad brzegami rzeki Pratwy, która przepływa przez wschodnie tereny wsi, znajdują się punkty osadnicze ludności kultury łużyckiej sprzed 2500 lat, ludności kultury przeworskiej sprzed 1880 lat oraz punkt średniowieczny sprzed około 1000 - 700 lat. Komorzno leży na styku dwóch krain geograficznych – Śląska i Wielkopolski – powstały tu we wczesnym średniowieczu systemy obronne, których elementy zachowały się do dnia dzisiejszego. Są to dwa grodziska: pierwsze z X-XII w., drugie z XIII-XIV w. Wzdłuż rzeki Pratwy, w rejonie Proślic, Miechowej Komorzna,

Średniowieczna nazwa wsi po raz pierwszy zanotowana została w 1203 roku. W Kodeksie dyplomatycznym Śląska, zawierającym zbiory dokumentów i listów dotyczących Śląska znajduje się przedruk dokumentu, w którym zawarta jest informacja, iż w 1203 roku Cyprian – biskup wrocławski – konsekrował kościół w Trzcinicy nadając mu imię św. Wincentego i św. Marii Magdaleny oraz przekazał dziesięcinę z Komorzna. Jest to pierwsza udokumentowana wzmianka o tej wsi. Nazwa wywodzi się od staropolskiego „komor – komar”, czyli miejsca obfitego w komary.

W roku 1241, w czasie najazdu Tatarów na Śląsk, mieszkańcy tych okolic mężnie przeciwstawili się dzikim hordom mongolskim. W krwawej bitwie pod Byczyną poległo bardzo wielu mieszkańców Komorzna – według przekazów ustnych uratowało się tylko siedem osób.

W 1393 roku opustoszałą po najazdach tatarskich wieś zasiedlili osadnicy niemieccy i wówczas pojawia się druga niemiecka nazwa miejscowości – Reinersdorf (wieś Reintera). Dobra komorznańskie przechodziły z rąk do rąk .

Na początku XIX wieku w wyniku wojny Śląsk wraz z ziemią kluczborską przeszedł bez walki w ręce Napoleona. Według przekazów ludowych przez Komorzno przechodziły w tym czasie wojska napoleońskie – z Komorzna do Byczyny, gdzie jakiś czas stacjonowały. Do dzisiejszego dnia miejscowa ludność polną drogę z Komorzna do Byczyny nazywa „napoleonką”. W połowie XIX w. w Komorznie tylko 6 domów chłopskich było murowanych, a reszta zbudowana była z drewna i tzw. muru pruskiego tj. mieszaniny gliny, cegły i drewna. (E Sławińska Dom mieszkalny znajdujący się na terenie gospodarstwa jest chyba ostatnim zachowanym tego typu

budynkiem we wsi. Przed trzema laty w roku 2007 opracowano założenia do projektu dot odbudowy gospodarstwa i stworzenia w nim ośrodka edukacyjnego.

„Projekt realizowany jest w oparciu o Konwencje o różnorodności biologicznej, ogłoszoną i przyjętą podczas międzynarodowej Konwencji „Środowisko i Rozwój (UNICED) zwanej jako Szczyt Ziemi, która odbyła się w Rio de Janeiro.

„...zanikające krajobrazy (mozaiki ekosystemów leśnych laskowych, polnych związanych z osadnictwem) ukształtowane w historycznym procesie harmonijnego współdziałania przyrody i człowieka powinny być chronione jako dziedzictwo ludzkości...”...zasada uspołecznienia, która wskazuje na potrzebę stworzenia mechanizmów zachęcających lokalne społeczności do uczestniczenia programach ochrony różnorodności biologicznej wyzwalania inicjatyw lokalnych (Np. ustanowienia prywatnych, społecznych obszarów chronionych) i budowania lokalnych więzi, a także silniejsze włączenie w działanie na rzecz ochrony różnorodności biologicznej organizacji społecznych.

### **Krajowa strategia ochrony i umiarkowanego użytkowania różnorodności biologicznej**

W roku 1856 pola rolników w Komorznie (Reinersdorf) zostały skomasowane i częściowo przeniesione. Od Borek pociągnięta została linia do Kolonii Wolna Wieś. Południową część wzięło Dominium (posiadłość szlachecka), aby utworzyć tam folwark. Rolnicy otrzymali jednakże w zamian za odstąpioną część odszkodowanie z gruntów należących do szlachcica. Zyskali przez to, że ich wcześniej rozdrobnione role teraz były, co prawda krótsze, ale w zamian za to szersze i przysunięte do ich zagród. W roku 1857 ordynat Otto von Reinersdorf i Panczenski utworzył na uzyskanej w ten sposób powierzchni przy stawie Gibalok masywny folwark, który to nazwał od imienia swojej ukochanej Rosalienhof

Po drugiej wojnie światowej folwark wszedł w skład Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Komorznie. Na początku lat dziewięćdziesiątych gospodarstwo upadło a folwark został prawie doszczętnie zniszczony do dziś pozostały dwa z kilku istniejących wcześniej budynków. Jednym z nich jest budynek mieszkalny o powierzchni 120 m<sup>2</sup>. wybudowano go tak zwaną techniką glinobitki. Materiał użyty do budowy pochodzi z terenów przylegających do gospodarstwa. Ze względu na wiek oraz sposób budowy dom ten oprócz funkcji mieszkalnych spełniać będzie rolę edukacyjną jako obiekt zabytkowy przedstawiający alternatywne metody budownictwa. Niestety we wrześniu 2006 r. spłonął dach budynku i wymaga on jak najszybszej odbudowy by zachować jego unikatowy charakter.

Celem projektu jest odbudowa gospodarstwa w oparciu o zasady i na warunkach pozwalających na stopniowe wzbogacenie różnorodności biologicznej na jego obszarze. Osiągnąć to można poprzez przestawienie gospodarstwa na produkcję ekstenywną, dostosowaną do wymagań terenu, na którym gospodarstwo jest położone.

Działka pow. 13,8200 ha stanowi działkę rolną stanowiącą grunty orne w klasach przeważających RIV a RIV b w części stanowiącą łąki, lasy, zadrzewienia wokół

stawu. Grunty orne uprawiane, w przeciętnej kulturze rolnej, w cz. teren piaszczysty, w cz. grząski, brak melioracji, teren pagórkowaty, w sąsiedztwie lasów. Co naraża uprawy na szkody zwierzyny leśnej. Trudności w uprawie powoduje również niekorzystny kształt i różnorodność użytków rolnych. Realizacja projektu odbywa się poprzez objęcie części terenu ochroną prawną w formie użytku ekologicznego, by zachować walory przyrodnicze dotychczas niechronione. Jest to jedno z pierwszych działań podjętych w ramach realizacji projektu. Z perspektywy czasu pozwoli na stworzenie gospodarstwu dodatkowych sposobów zarobkowania poprzez wprowadzenie funkcji edukacyjnych, agroturystyka i edukacja ekologiczna.

Dzięki tym działaniom projekt będzie miał charakter innowacyjny, gdyż w przeciwieństwie do innych gospodarstw, ochrona bioróżnorodności i edukacja w tym zakresie będzie podstawą jego funkcjonowania, a nie funkcją dodatkową jak w większości tego typu projektów w Polsce. Dodatkowym atutem gospodarstwa będzie wykorzystanie zachowanych wartości kulturowych i historycznych, dzięki odbudowie domu mieszkalnego wybudowanego w 1856 r. Istotnym będzie wykorzystanie tych samych materiałów i technik jakich użyto przed laty. Pozwoli to na zachowanie unikalnego charakteru budynku i będzie jednocześnie sposobem naprowadzenie ciekawych prezentacji z zakresu alternatywnego budownictwa i materiałów budowlanych pozwalających oszczędzać zasoby naturalne. Jednym z głównych zamierzeń jest też opracowanie programów edukacyjnych pokazujących praktyczne aspekty ochrony środowiska w terenach zamieszkałych i użytkowanych rolniczo. Będzie to zadaniem organizacji pozarządowych uczelni, które podejmą współpracę z gospodarstwem. Przyniesie to dodatkowe korzyści w przyszłości gdyż pozwoli stworzyć model praktycznej współpracy pomiędzy gospodarstwem a tymi jednostkami, im da możliwości prowadzenia zajęć w oparciu o praktyczny model, a gospodarstwu przyniesie korzyści z udostępniania obiektu noclegi, wyżywienie, ewentualne prowadzenie zajęć.



**Fot. 1.** Użytek ekologiczny Rozalia (fot. A. Ulbrych).

**Photo 1.** Ecological use Rozalia (photo by A. Ulbrych).

Dziś gospodarstwo, choć nadal zniszczone, współpracuje z przyrodnikami z Uniwersytetu Wrocławskiego, jest siedzibą młodzieżowego Ekoklubu działającego pod patronatem fundacji Poza Schematem, Współpracuje z norweską firmą Rambol, realizującą projekty z dziedziny inżynierii ochrony środowiska. Prowadzone są rozmowy ze stowarzyszeniem Salamandra na temat projektu ochrony nietoperzy na terenie gospodarstwa. Stowarzyszenie Biobudownictwa wspiera projekt odbudowy domu z gliny.

W oparciu o te informacje można stwierdzić, że ochrona bioróżnorodności jest szansą na zmianę mentalności i spojrzenia na dany obszar nie tylko pod kątem produkcji rolnej, ale również pod kątem wprowadzania nowych możliwości. A jedyną przyczyną niechęci wśród rolników dla działań służących ochronie bioróżnorodności jest brak edukacji i rzetelnej informacji ze strony urzędów i agencji rządowych.

## LITERATURA

- Białczyński C., 2006: Mitologia słowiańska. Wyd. Fundacja Turleja.  
Dolnośląska Fundacja Ekorozwoju - Natura się opłaca -Innowacyjne projekty dla środowiska i społeczności lokalnych sierpień 2006  
Emilia Sławińska „Historia Komorzna” Źródło: <http://www.komorzno.info>  
Grochowski M, Marecki J., 2008: Zakony Tajemnice mnichów i klasztorów. Grupa wydawnicza PWN.  
Idziak W., 2008: Wymyślić wieś od nowa. Alta Press. Koszalin.  
PRO NATURA -Ochrona przyrody i krajobrazu Doliny Baryczy, Wrocław, 2008.  
Pawlaczyk P., 2004: Planowanie ochrony obszarów. Natura 200, przewodnik metodyczny. Ministerstwo Środowiska, Warszawa.

## SUMMARY

### BIODIVERSITY AS AN OPPORTUNITY OF RURAL AREAS DEVELOPMENT

The lecture presented assumptions and problems connected with realization of the project involving legal protection of the part of farm area as an ecological use. Sustaining and enriching nature values of a selected area which have not been appropriately taken care of, are basic tasks to be performed.

Protection of biodiversity and education constitute a basic function of a farm, not an additional one as it has been practiced so far. Therefore, it has become an essential need to elaborate educational programs to highlight practical aspects of environmental protection on agricultural areas.

Cultural and historic values featuring farms and their surrounding have also been made use of. Resulting refungium creates a chance of survival for those species of plants and animals which can currently be found in this region.

